



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poswięcony sprawom
miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie . 3.—
Kwartalnie . 1,50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 24, telefon 100, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-jej rano.
Rakopisy bez zastrzeżenia nie zwraca się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie otrzymują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEN:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wtyrak

Reprezentantem
„Gonca Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
„Gonca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**
objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Bank Handlowy w Warszawie,
Oddział w Częstochowie
zawiadamia, że w **Wielki Piątek i Wielką**
Sobotę czynności Banku **kończyć** się będą
godz. 12 w południe. 100—2-2

Nowość!!
Na święta poleca
świeże szynki i comby
reniferowe i prosiaki.
Bufet II kl. na stacji
w Sosnowcu. 91—3-1

Biblioteka i czytelnia
T-stwa Abołicjonistycznego
przy ul. Teatralnej 13, gdzie Tow. szerzenia
wiedzy, otwarte w poniedziałki, środy i piątki
od godz. 5 do 8-jej wieczorem, a w niedziele i
święta od 2 do 4. Tamże zapis na członków.
46—3-1 **ZARZĄD**

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez
bólów. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

Kalendarzyk.
D. 29 Marca.
Imiona chrześcijańskie: dziś Eustazego Op.,
jutro Anieli Wd.
Imiona słowiańskie: dziś Szukoslawa, jutro
Szukoslawa.
Wschód słońca godz. 5 m. 55, zachód godz.
6 m. 18.

Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych
źródeł telegraficznych).
Petersburg, 28 marca.
Lokaut Józki w Dumie.
Kolo polskie ma zamiar poruszyć w Du-
mie podczas rozpatrywania pomocy dla poz-
bawionych pracy sprawę lokautu Józki.
Różne wieści.
— Prasa postępową przynębiona jest
odmową prezesa ministrów Stojypina, co do
zniesienia sądów wojenno-polowych i chęcią
jego skorzystania z prawa zatrzymania projek-
tu prawa przez miesiąc.
— „Riecz” pisze: rząd opuścił dogodną
sposobność ułatwienia sobie pracy nad zbliże-
niem z ludem.
— Skrajna prawica żąda rozpuszczenia
Dumy, szczególne starania w tym kierunku
zdradza Furiszkiewicz.
— Prezydium Dumy przedsięwzięło środki
przeciwko systematycznemu wypaczaniu
treści mówiny w Dumie, przez petersburską
agencję telegraficzną.

Pomoc dla niemających pracy.
Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o
godzinie 11 m. 10; przewodniczył Gotowin,
który zawiadamia, że gówno zarządający wy-
działem rolnictwa wniósł projekt prawa o rol-
nictwie.

Na porządku dziennym sprawa pomocy
dla niemających pracy.
Pietraczenko w imieniu umiarkowanych
włosian bezpartyjnych, Dolgorukow w imie-
niu kadetów, Bobrinskij z prawicy, M. Stacho-
wicz, Sinadino, Mielnik, Hryniewicz, Kapustin i
Buhakow wypowiedzieli się za przystąpieniem
do rozpraw na projektem rolnym.

Ceretelli w imieniu socjal-demokracji,
Aleksinski w imieniu tychej i Rzechin w imie-
niu socjalnych rewolucjonistów, powołując
się na regulamin, żądają rozpraw nad kwes-
cją pomocy dla bezrobotnych.

Przez balotowanie jednomyślnie postano-
wiono debaty w sprawie rolnej wyznaczyć na
dzień 1 kwietnia, a większością lewicy, blisko
połow głosów kadeckich przeciwko prawicy,
umiarkowanych mahometan i drugiej połowie
kadeków uchwalono przejście do rozpraw nad
sprawą okazania pomocy dla nieposiadających
pracy.

Dzapa ridze w długiej mowie przy-
tacza szereg konkretnych przykładów, obrazu-
jących stan bezrobotny.

Prezes prosi, aby ze względu na ekono-
miię czasu, nie zastanawiać się nad drobiaz-
gami.

Część posłów wychodzi na kerytarze.
Dzapa ridze oskarża o powiększenie
nie braku pracy rząd i idący z nim ręką w
rękę związek narodu rosyjskiego w Odesie.
Purizskiewicz (z miejsc): Jako
wice-prezes związku nie mogą pozwolić na o-
brażanie związku i insynuacje pod jego adre-
sem.

Uroczystości Wielkotygodniowe w Sewilli.

Uroczystości wielkotygodniowe, obcho-
dzone są z całym przepychem i wspaniałością,
w Sewilli.
Jakkolwiek i w Rzymie nabożeństwa
Wielkotygodniowe obchodzone są z wielką
wspaniałością, lecz Hiszpania przechowuje po-
dziś dzień dawne tradycje w praktykach reli-
gijnych.
Na „Semana Santa” (Wielki tydzień) by-
wa liczny zjazd hiszpanów w Sewilli; wabi ich
tam okazałość i świetność uroczystości Wielko-
tygodniowych. Natenczas są przepelnione gość-
mi wszystkie hotele i „Casas de huespedes”
(pensjonaty) mianowicie znajdujące się na pię-
knym, palmami wysadzonym Plazza Nuova, po-
łożonym w środku miasta.
Już na parę dni przed rozpoczęciem uro-
czystości przygotowują się wszyscy do tego
świętecznie. Wszystko się kłni od czystości,
„Patio” (dziedziniec wewnątrz się znajdujący)
przybrany bywa krzewami, upstrzeżony w bra-
ku kwiatów kolorowymi bibułkami. Całe do-
mki świeżo wybielone i wymyte, jako też i
ściany wewnętrzne.
Kto pierwszy raz bierze udział w tych u-
roczystościach wielkotygodniowych w Sewilli
jest prawie ogłuszony temi od rana do nocy
tłuczącymi dźwiękami.
Od rana też do nocy widzi się ciągnące
przez ulice miasta procesje; przy czem obno-
żone są posągi świętych, naturalnej wielkości
rzeźbione z drzewa, przyodziane w kosztowne
szaty i obwieszone klejnotami.
Drzeworytnictwo w Hiszpanji w wiekach
średnich było w wielkim rozwoju. Char' ter

jego religijny przebiega mianowicie w dwóch
rodzajach: w posągach Chrystusa i Santissima
Virgen (Najświętszej Marii Panny). W pierw-
szym rodzaju doskonale oddaną jest w rzeźbie
ta boleść wyryta w boskiej twarzy. Najlepsza
rzeźba wyobrażająca Chrystusa znajduje się w
katedrze w Burgu. Do tego stopnia chętno
tu zbudnie rzeczywistość naśladować, iż głowę
Chrystusa przykryto prawdziwymi włosami.
Wielkość i możność Świętej Dziewicy
wyróżają tu nie trądzem, a wspaniałym
strojem i kosztownością klejnotów.
Tak np. płaszcz Madonny z Toledo jest
ozdobiony zbiorem artystycznie złożonych klej-
notów wielkiej wartości i ceny. Suknie Ma-
donny są przygotowywane z najpiękniejszych
brokatów, ozdobione kosztownym ręcznym ha-
ftem. Wszystkie te stroje używane bywały
tylko podczas uroczystości kościelnych, poczem
wraz z pięknymi obrusami ołtarzowymi bywały
zachowane.
Szczególniejszą cześć są otaczane posągi
Najświętszej Panny, rzeźbione z czarnego
drzewa, zabytki czasów rzeźby przedmaurytan-
skich. Figury te podczas uroczystości kościel-
nych są tak zawieszane klejnotami, iż widać z
pod nich zaledwie trochę twarzy.
W epoce Odrodzenia i później, miała His-
zpania licznych artystów drzeworytników,
między nimi słynniejsi: Bernugate, Becera,
Willalpanda, Montanes, Cano i wielu innych.
W uroczystościach i procesjach biorą udział
różne bractwa założone jeszcze w czasach śred-
nowiecznych. Jeszcze i dziś członkami ich
są tak grandowie hiszpańscy, jako też biedni
mieszczanie.
Podczas uroczystości Semana santa wi-
dzi się w Sewilli „Confradia de la Tarde” (bra-
ctwo wieczorne) i „Confradia de la Modrugada”
(bractwo poranne). Pierwsze zarządzają
procesję po zachodzie słońca, drugie przed je-
go wschodem.

Udajmy się teraz z placu Nuovo na ładną
ulicę Gallo de las Siépes. Nazywa się ona
węzową, gdyż nie ciągnie się w prostej linii,
a wężykowato; sposób budowy, jaki maurowie
zastosowywali, ażeby jaknajwięcej dać cienia
mieszkańcom gorącej Hiszpanii.
Przechodzimy ulicę Gallo del Amor de
Dios i przychodzimy do Alameda de Hercules.
Na ulicy węzowej widać spacerującą lepszą
sterę mieszkańców Sewilli. Alameda jest miej-
scem spaceru plebsu. Z Alameda udajemy się
na przedmieście Macarena, miejsce zamieszka-
nia biednych i rolników.
Tutaj właśnie Murillo znajdował temat i
modele do swych zachwycających obrazów.
Tutaj poznaj ognisty koloryt i to życie, jakie
tryska z jego obrazów.
Na przedmieściu Macarena spotykamy
procesję bractwa wieczornego. Niosący wielki
posąg Najświętszej Panny wolno posuwają się
naprzód, zmęczeni i zdyszani, ukryci pod za-
sioną spuszczałą się z posągu.
Niedaleko placu Makarena wznosi się
gmach szpitala de las Sangre, albo de las cin-
co lla gas, (Pięciu krwawiących sióstr). Jest
on wybudowany w roku 1546 przez Martina
de Gainca i Hermana Ruiza. Fundatorką je-
go była Catalina Ribera.
W Sewilli na każdym kroku znajdują się
historyczne miejsca, wszędzie prawdziwa śred-
nowieczność. I myśl mimowoli przenosi się
w przeszłość, gdyż piątko jej pozostało dotych-
czas niestarte; to trochę dzisiejszej cywili-
zacji nie może rywalizować z dawną świe-
tnością. W Wielki Piątek już od wczesnego ran-
ka spotyka się bractwa, szukujące się do proces-
ji. Zakapturzone tłumy bractw i masy
narodu cisną się, ażeby być jaknajbliżej figury
Madonny.
„Dalej znów spotyka się procesje dźwięga-
jących kryżów, oraz dziewczęta, w białe przyo-
dziane szaty.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
dzące, od najwyczynniejszych do najwykwalifikowanych pod względem artystycznym wykonawców, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztuksarskie. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w najskromniejszych i najdrobniejszych informacjach rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Al. Aleja III dom własny.

Dżaparidze na dowód swej szlachności powołuje się na zabójstwo Joffosa.

Prezes przerywa mowę i oświadcza, że dotychczas przynależność zabójcy do związku nie została stwierdzona. Trybuna Dumy nie jest miejscem do takich oskarżeń.

Dżaparidze, kończąc mowę, uważa, że wyższe (religijne) powołanie odwołuje się do rewolucji.

Pużiżkie wicz przerywa, zapytując: rewolucji.

Dżaparidze głośno, z przekonaniem, powtarza: rewolucji.

Prezes wyjaśnia mówcy, że Duma jest instytucją prawodawczą, zwolana w celu nie wspólnego z rewolucją nie mającą.

Dżaparidze, nie powstrzymując się, zgłaszany przez oklaski prawicy dla prezesa, kończy frazes wezwaniem Dumy do zabrania władzy wykonawczej.

Prezes znowu wyjaśnia, że nawet mowy być nie może o objęciu władzy wykonawczej, gdyż Duma zawsze pozostania instytucją prawodawczą.

Dżaparidze schodzi z trybuny, oświadcza, że wniosek prezesa na niczem nie jest eparty. (slabe oklaski).

Przyjęto wniosek ograniczenia listy mówców, wniosek zaś ograniczenia czasu mowy uchylono.

Kartaszew w imieniu kadetów i Kutler w imieniu kadetów przemawiają za utworzeniem komisji, celem zbadania przyczyn braku pracy i obmyślenia środków zwalczania tego.

Kutler kończy swą mowę: Zidaniem Dumy, to rzeczowe omówienie spraw, lecz nie obliczanie rachunków partyjnych lub rozwój parlamentarnego krasomówstwa. (Oklaski w centrum i częściowo na lewicy).

Miloradowicz w imieniu prawicy sprzeciwia się tworzeniu komisji wykonawczej i wnosi motywowane przejście do porządku dziennego.

Megiew w imieniu frakcji mahometańskiej oświadcza się za koniecznością niezwłocznej pomocy dla bezrobotnych.

Trejman jest również zatem.

Posłowie sznurem wychodzą z sali.

Godzina i min. 55. Prezes ogłasza przerwę.

O godz. 3 m. 15 posiedzenie wznowiono i uchwalono ograniczyć czas dla mów do 5 m. Jeszcze pozostało 20 mówców.

Do loży ministrów po przerwie wchodzi prezes rady ministrów, ministrowie: sprawiedliwości, oświaty i handlu.

Jeffremow, Fatiejew i Jeromow przemawiają za natychmiastową pomocą.

Szydlowski: Duma od pierwszego dnia wkroczyła na fałszywą drogę. Dyskusja nie jest pracą. Lewica nie wypowiedziała żadnej światlejszej myśli. (Okrzyki, hałas). Z le-

wicy wzywali tylko do zbrojnego powstania (ogólny hałas powiększa się; na lewicy okrzyki: Nie pada! na prawicy: tak! tak było!), albo czytali na głos groźny broszurki.

Prezes prosi, aby mówca mówił do rzeczy.

Szydlowski ciągnie. Powiedliśmy już całemu światu, że my nie pracujemy, czy zaś będziemy zgodni do pracy, skoro już pierwszego dnia odwołaliśmy powagę Dumy. Prezes przerywa mowę.

Szydlowski kończy wnioskiem: aby zarządek składek wśród posłów na rzecz robotników bez pracy i przejść do sprawy rolnej, o co błagają włościanie.

Zręka się głosu Karatow—Isajko, mówi Mielnik.

Tridnarakonie w imieniu kirgizów prosi, aby Duma nie zapomniła o nadziale ziemi kirgizów (śmiech).

Tajko uważa, że jedną z głównych przyczyn braku pracy jest nadużycie strajków.

Peptowski z Sosnowa, w imieniu Koła Polskiego przytacza się do wniosku, złożonego przez kadetów, zastrzegając, że uważa środki, wskazane w tym wniosku, za paljatywne. Rozwiązanie kwestji możliwe jest po ustanowieniu obszernego prawodawstwa robotniczego.

Zukowski z Sosnowa zręka się głosem.

Aleksyński żąda zbilansowania działalności administracji w kwestji braci pracy.

Następnie mówią: Ceretelli, któremu przerywają z prawicy, Konstantinow, któremu przerywa mowę Hutaszew, dalej Bielousow, Pietrow, Sierobiakow, Kiselew — o ciężkim położeniu ludzi bez pracy, którym ożarac trzeba pomóc przysięgają, ale nie przez jałmużnę.

Mówi Struwa e, popieraając wniosek K. D.

Udzielono głosu ministrowi handlu.

Wszyscy posłowie z pośpiechem zajmują miejsca. Głosa.

Minister Filosofow twierdzi, że kadeci mogą dać zapoczątkowanie projektu prawa o pomocy państwowej dla bezrobotnych ale nie więcej; co zaś do wniosku S. D. jest on nieprawny. (Całą mowę ministra przytoczymy jutro).

Debata zakończono balotowaniem.

Ceretelli wniósł poprawkę, aby z wniosku kadetów wykreślić słowa: "którzy ucierpieli od przesilenia przemysłowego".

Przeciwno poprawce głosują, licząc przydjem, 204; za przyjęciem poprawki 204 socjalistów i Kruszewan. (?)

Część prawicy wstrzymuje się.

Prezes zarządza powtórne balotowanie poprawki.

7) w bocznych ulicach od Teatralnej — ks. Kiełkiewicz.

8) w ul. Krakowskiej i w fabr. Motów — ks. Zawadzki.

9) w pozostałych ulicach — księży z Jasnej Góry.

Uprasza się pp. gospodarzy o wczesne przystanie turmanek po księży na godz. 6-ą rano; z Kiedrzyń, ze Słowika, z Bieżnia, z Zawadzka i z Górek. Z Wrzosowej turmanka przybędzie do Słowika, ze Starej Huty do Wrzosowej, z Brzezina do Sobaczyny, a z Wyczerp do Wierchowisk.

Koncert. W d. 1 kwietnia w teatrze miejsowym odbędzie się nadzwyczajny interesujący koncert małych braci 11-letniego Ignasia i 8-letniego Olesia Hilsbergów. Jak stylizujemy, obydwaj najzapelniej zasługują na miano „cudownych dzieci“, gra starszego Ignasia, pianisty i dzieciaka-artysty Olesia skrzypka budziła niedłokrotnie już podziw i zachwyty słuchaczy.

Nie wątpimy, że koncert ten małych artystów zapełni po brzegi salę teatralną.

Teatr. W d. 3 kwietnia staraniem Towarzystwa abolicjonistycznego odbędzie się przedstawienie, na którym odegrana będzie głośna sztuka Brioux'a p. t. „Wykolejeni“.

Sztukę tę wykonała ma sprowaizone z Sosnowca towarzystwo p. Majdrowicza.

Towarzystwo dramatyczne p. Majdrowicza z Sosnowca zaraz po świętach zjeżdża do nas na d. 3 i 4 kwietnia, w które da 3 przedstawienia, a pomiędzy niemi nowosć: tragedję w 12 obrazach Juljusza Słowackiego p. t. „Lilla Weneda“.

Zabójstwo. Onegdaj o godz. 1 po południu przy rogatce zabity został niejaki Mielczarek. Zabójstwo ma podobno charakter partyjny. Kula uwięziła w brzuchu, wykonawca zaś, jak utrzymują akty zemsty, zatrzymany nie został.

Bandytizm. Na powracających z Bieżnia p. Lipszczy i szwagra jego p. Rozenbaum'a napadli na Ostatnim Groszu bandyci i zrabowali p. L. 50 rb. oraz obrączkę ślubną, p. Rozenbaumowi zaś 4 rb., pozem na widok zbliżających się żołnierzy zbiegli.

Dowcipny sposób. W wielu domach właściciele ich nie pozwalają stróżom wyrębywać nagromadzonego w podwórzu pokładu błota i śmieci, chcąc w ten sposób uniknąć kosztów na turmanki. Następstwem tego są głębokie warstwy błota, cuchnące i zarażające powietrze co w żaden sposób na zdrowotność lokatorów nie wpływa. Ale niech tań ludziska chorują, umierają aby parę złotych w kieszeni zostali!

Dąbrowa.

Straszny wypadek. Na kopalni „Paryż“ o g. 10 wieczorem oberwał się 10 wózków węgla i spadło na wyładawczyca, Cybe. Całe ciało nieszczęśliwego poszarpane zostało w kałki. Zabity Cyba pozostawił żonę i 3 dzieci bez środków do życia.

Jest to już 2 wypadek w tym miesiącu oberwania się wózków, co jest dowodem jak sobie zarząd lekceważy życie pracowników.

Będzin.

Kradzież. Z mieszkania kupca Szolbewicza niewykryci złodzieje skradli garderobę wartości 50 rb.

Sosnowiec.

Teatr. Towarzystwo p. Majdrowicza odegra w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu, po cenach niższych, o godz. 3 i pół. „Moralność pani Dulskiej“, na zakończenie zaś „Bohaterskie dzieci“.

Na wieczornym przedstawieniu wesoła pełna melodji i dowcipu operetka „Praczką wiedeńska“. Nowe kostjomy.

Aresztowanie na stacji. Na mocy depeszy wysłanej z m. Rostowa aresztowano Józefa Kornehändlera, lat 46, w chwili gdy wysiadał z pociągu na stacji nadwiślańskiej w Sosnowcu pod zarzutem dokonania napadu na pocztę w okolicach Rostowa. Krąży pogłoska, że depesza była następstwem denuncjacji, której powodem była zemsta. K. niedawno przyjął chrześcijaństwo. Przy aresztowanym znaleziono 800 rubli.

Podstęp bandytów. W tych dniach do mieszkania p. B. Skamia przy ul. Ostrogórskiej przybył chłopiec który wywołał S. na widzenie z jakimś dwoma oczekującymi jego mościami. Pan S. wyszedł i udał się w kierunku wskazanym przez chłopca na ul. Polną, nie uszedł jednak 25 kroków, gdy zaskoczyli mu drogę dwaj bandyci, którzy krzyknawszy: ręce do góry, zabrali mu 12 rb. i, rozkazawszy nie ruszać się z miejsca, zbiegli.

Grzeźnił bandyci. W d. 27 bm. na powracających wieczorem z Czelaźdi pp. Stan.Grześnił i Ulk. napadli bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali ogółem 28 rb., następnie przeprosili, że to czynią, ale żony im doku-

NOWINY.

Częstochowa.

Uroczystości kościelne. Dzisiejsze ceremonje na Jasnej Górze rozpocz. się o g. 9 1/2 r. odprawi je O. Bazyli. Po południu odbędzie się procesja zwiedzania grobów, która wyjdzie z Jasnej Góry o godzinie 1 i pół pod przewodnictwem O. Gabriela; kazanie pasyjne po powrocie procesji mieć będzie O. Lzydor.

Kwesta Wielkanocna. Korzystając z łaskawie udzielonego pozwolenia Ojca Generała Paulinów ks. Euzebjusza Rejmana kwesta Wielkanocna w kościele Jasnogórskim na rzecz Towarzystwa dobroczynności odbędzie się o prócz Wielkiego Piątku i w Wielką Sobotę od godziny 10-ej do 4-ej po południu.

Oprócz pań i panów, wymienionych we wczorajszym numerze, w sobotę będą kwestowały panie: Jarmicka, Waligórska, p-na M. Mondszajn i p. H. Siwożyńska.

Świecenie. Parafia św. Zygmunta w Częstochowie podaje do wiadomości, iż święcenia w Wielką Sobotę odbędą się w następującym porządku.

- 1) w Kiedrzyń, Antowiowie, Wierchowiskach i Wyczerpach święcić będzie ks. Kazubiński.
- 2) w Słowiku, Wrzosowej, Hucie, Sobuczynie, Brzezinach, Borze i Poczajku — ks. Jakowski.
- 3) w Bieżnie i Ostatnim Groszu — ks. Eljasz.
- 4) w Kulach, Kamieniu, w ulicach: Warszawskiej, Kawiej, Wały i Ogrodowej — ks. Kubowicz.
- 5) w Górkach, Zawadzku, Kucelinie, Dąbku w ulicach: Senatorskiej, Nadzrzecznej, Garnarskiej i przyległych — ks. Czaki.
- 6) w Stradomiu, w fabr. Pelcerów i Szpagaciarni — ks. Kowalski.

Katedra w Sewilli jest ze swą wspaniałą dzwonnicą potężnym magnesem, przyciągającym do słonecznego miasta.

Katedra mieści w sobie trzydzieści kaplic z których kilka mogłoby tworzyć osobne kościoły; przy 82 ołtarzach są odprawiane Msze i nabożeństwa.

Organy kościoła składają się z pięciu tysięcy głosów.

Podczas Semana Santa wystawionym jest tu grób Chrystusa „Monument“ i oświetlony tysiącem świateł, przyczem muzyka wspaniała, jak zresztą we wszystkich kościołach w Hiszpanii, daje się słyszeć przez cały dzień. Najpierwszą artyści-muzycy i śpiewacy ściągają do Sewilli, ażeby uświetnić swoim śpiewem i grą tę uroczystość oddania czei Panu nad Pany.

A kiedy wzrok wzniesiemy ku górze, to na sklepieniu świątyni widzimy najpiękniejsze płaskorzeźby i malowidła. Tam również znajduje się Murilla wizerunek modlącego się św. Antoniego, któremu Dzieciątko Jezus ukazuje się w chmurach.

Naokoło modlący się tworzą różnobarwną grupę.

Zarzące się świece, odorujące zapachem kwiaty i obłoczki palonego przed ołtarzem kadzidla — wszystko to odurza nieprzychylnymi.

Srebrny dźwięk dzwonka rozległ się w świątyni: Najświętszy Sakrament obnoszony jest dookoła w promienistej koronie z brylantów, po nad głowami wiernych, upadłych na kolana.

Czerwono ubrani chłopcy kościelni bajają srebrne kadzielnice, a lecutylic obłoczki dymu rozbijają się o sklepienie świątyni.

Całość sprawia wspaniałe, imponujące wrażenie.

czają o pieniądze na święta, więc wolą się narazić na śmierć w razie zatrzymania ich, aniżeli na gniew swych pobliwych. — Ukonił się i zniknął w ciemnościach.

Z różnych stron.

— **Napad.** Korespondent „Ziemi Lub.” opowiada o napadzie na dwór w Krasnym.

W ubiegły czwartek 14 bm. 8 do 9 bandytów po uprzednim ogabieniu żyda sklepikarza w kolonii Skarbina dokonano niezwykłe zuchwałego napadu na dwór w Krasnym, majątku donacyjnym w pow. Włodawskim położonym.

Była godz. 9 wieczorem. Bandyci na 2 saniach zajęli przed dwór i steroryzowali stróża przyłożonym do czoła rewolwerem, wpadli do kuchni, nakazując milczenie znajdującym się tam gospodyni i dziewie.

Dziewczyna, chwyciona za włosy skamieniała, gospodyni zaś zdążyła cofnąć się i wpaść do pokoju, gdzie spał gospodarz p. Bundy razem z bratem p. A. Budnym. Przebudzeni okrzykiem gospodyni obydwa panowie zerwali się z pościeli.

Pierwszy z bandytów zjawia się na progu pokoju, strzela z bronią 2 razy do p. A. Budnego, ale chybia. Trzeci raz wystrzelił nie zdążył, bo p. P. Budny wystrzelał z dubeltówki zwała złoczyńcę z nóg. Korzystając z chwili p. A. B. uzbiera się w rewolwer wyjęty z szafki, a p. B. gasi lampę. Następuje atak bandytów w ciemnościach, strzelających salwami. Atakowani odpowiadają ze strzelby i rewolweru.

Drugi bandyta otrzymuje postrzał w ramię — poczem bandyci cofają się, zabierając z sobą pierwszego, ciężko rannego i na saniach uciekają do lasu w kierunku wsi Rozpucia — przesładowani strzałami obydwoh panów B. całych i zdrowych.

Nazajutrz straż ziemska araszowała 6 podejrzanych, ze wsi okolicznych Rozpucia. Kolejowice i osady Ostrów. Jeden z aresztowanych w Rozpucia jest ranny w ramię, dwóch innych poznała gospodyni. Wszyscy aresztowani znani złodzieje. Pierwszego bandytę, ciężko rannego dotychczas nie odnaleziono. Są podejrzenia, że zmarłego towarzysze zbrojeckiej wyprawy ukryli.

— **Z izby sądowej.** W departamencie karnym warszawskiej izby sądowej zapadły wyroki następujące: Moszka Kerszenbaum, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej ze 129 art. kod. now. za publiczne odczytanie proklamacji rewolucyjnej, uniewinniono.

Jankiel Fidelejt — za rozrzucanie i przechowywanie odezw treści zakazanej (129 i 132 art. kod. now.), został skazany na rok i 4 miesiące twierdzy z zaliczeniem 6 miesięcy więzienia prewencyjnego.

Pociągniętych do odpowiedzialności sądowej ze 129 art. kod. now. za wydrukowanie zyciorysu Lenartowicza, redaktora „Narodu” Kazimierza Łazarowicza i wydawcę Stanisława Kozickiego, izba sądowa uniewinniała, uchylając jednocześnie konfiskatę pisma.

Uchylono również konfiskatę utworów: „Jeszcze Polska nie zgaśnie” i „Boże, coś Polskę”, pomieszczonech w broszurze, wydanej, nakładem Nasierowskiego.

Konfiskatę trzeciego utworu w tejże broszurze pomieszczonego: „Z dymem pożarów”, izba sądowa zatwierdziła.

— **Znowu kładz skazany.** Donoszą z Ostrowa: Ksędzka pobożca Jedomekiego z Kotowa zkażała tutaj izba karna za rżekome wzywanie do strajku szkolnego na podstawie paragrafu 110 kodeksu karnego na 200 marek kary.

— **Wiec mieszczański we Lwowie.** Na pierwszy krajowy wiec mieszczański dla obrad nad zawiązaniem krajowej organizacji mieszczańskiej, przybyło z prowincji 180 delegatów. W wiece wzięli udział marszałek krajowy, namiestnik i wielu innych. Uchwalono następującą rezolucję:

„Pierwszy krajowy wiec mieszczaństwa uznaje potrzebę wspólnej organizacji samostlnych rękodzielników, kupców i przemysłowców we wszystkich miastach naszego kraju, po myśli i na podstawie statutu zwi. ku rękodzielników, kupców i przemysłowców we Lwowie.

Wiec upoważni swoich delegatów, jako pierwszych założycieli, do tworzenia miejscowych kół Związku ku miastach.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję w sprawie ubezpieczenia samostlnych rękodzielników, kupców i przemysłowców oraz wdów i sierot po nich, na starość i na wypadek niezdolności do pracy, rezolucję w sprawie samobrony samostlnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, wreszcie w sprawie reprezentacji mieszczaństwa we wszystkich ciałach ustawodawczych.”

— **Ognio.** Donoszą ze Lwowa pod d. 24 b.m. Wczoraj na inauguracyjnym posiedzeniu zjazdu „Ogniw” uchwaliła wysłać telegramy pozdrawiające do Z. Mikowskiego (T. T. Jeża) z powodu rocznicy jego urodzin i do Orzeszkowej, z powodu jubileuszu.

Na popołudniowym posiedzeniu wysłuchano sprawozdań delegatów z Krakowa i Lwowa.

Dziś zrana zdawali sprawozdania delegaci: kijowa, Petersburga, Leobeń, Warszawy i Galicji prowincjonalnie.

Popołudniu ma być rozpatrzone sprawa wykluczenia Bratniej Pomocy Politechnicznej z „Ogniw” w związku ze sprawą Brzozowskiego. Jutro zrana odbędzie się odczyt prof. St. Grabskiego o „Istocie postępi”, wieczorem wybory zarządu i zamknięcie zjazdu.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W jednym z numerów poczytnego pisma Pańskiego wyczytałem wiadomość, że zostałem wniesiony na listę kandydatów do Zarządu stowarzyszenia „Jedność” i co dziwniejsze wybrało mnie później na przedstawiciela fabryki Mottów.

Wobec tego, iż wiadomość rozeszła się w szerokiech kołach moich kolegów i znajomych, uważam za konieczne dać krótkie wyjaśnienie. Na listę kandydatów wniesiono moje nazwisko bez mojej wiedzy.

Moje przekonania polityczne nie pozwalają mi należeć do Stow. tego charakteru co „Jedność”, a tymbardziej pełnić w nim jakikolwiek urząd. Nie chcę doszukiwać się przyczyn tego niezrozumiałego dla mnie faktu, przypuszczam, że zaszło jakieś nieporozumienie, i że wyjaśnienie moje najzupełniej wystarczy Stowarzyszeniu „Jedność” do wykreślenia mnie z listy swych członków.

Racz przyjąć itd.
Antoni Gliński
z fabr. „Mottów”

Telegramy.

Kara śmierci w Radzie Państwa.

Petersburg, 26 TAP. Rada Państwa większością 128 głosów przeciwko 7 przyjęła poparty przez rząd wniosek komisji, utworzonej na pierwszej sesji Rady dla rozpatrzenia zatwierdzonego przez pierwszą Dumę projektu prawa o zniesieniu kary śmierci.

Komisja uchwaliła zostawić wniosek bez rozpatrzenia.

Mówcy zaznaczyli, że ogólna praktyka parlamentarna Europy mówi, że wszystkie nieskończone w ciągu sesji projekty praw zostają zarzucone przez sam fakt zamknięcia sesji.

Przytem wszelki projekt prawa powinien być rozpatrywany przez radę państwa w porozumieniu z obecnym składem Dumy.

Petersburg, 27 TAP. W Radzie państwa prowadzona jest agitacja na korzyść zniesienia sądów polowych.

Petersburg, 27 TAP. Rada Państwa dn. 27 bm. zatwierdziła wybraną, na poprzednim posiedzeniu komisję projektów prawodawczych należą do niej: Samaryn, Naryszkin, Łukjanow, Sabler, Zinowjew, Nolde, Tagancew, Manuchin, Saburow, Trepow, Engelhardt, profesor Kowalewski, Platonow, Glezmer, Dobecki Sergiejewicz.

Zamach na kontradmirała.

Petersburg 28 T. A. P. Na dowódcę petersburskiego portu, kontradmirała Grewe-Ellinga, który buduje krążownik „Bojan”, podczas zwiedzania portu rzucono na dwa kroki przed Grewem pocisk, który, jak się okazało, był 5-ciofuntową bombą.

Przyrzęd, który zawinięty był w papier i galgany i owiązany sznurkiem upadł w śnieg młkki, dzięki czemu nie nastąpił wybuch.

Sprawca zamachu nie został wykryty.

Wyrok na Leontjewę.
Berl, 28 T. A. P. Leontjewa, która zabiła Müllera, bierąc go za Darnowa, skazana została na 4 lata do domu poprawczego z zaliczeniem czasu, który odsiedziała do wyroku w więzieniu oraz na pozbawienie prawa zamieszkania w ciągu lat 20 w okręgu berneńskim.

Revolucja w Rumunji.

Czerwiwca 28 T. wj. Na Wpółszy położenie się pogorszyło. Liczba zabitych wzrasta niestychanie.

W Stanesici przyszło do starcia tłumy z wojskiem.

W Gintgiu wre zacięta walka.

W Osti i Mastanesci nastąpiło dwukrotne starcie się z wojskiem, przyczem zabito oficera Jonilescu.

Trupa w okrutny sposób posieczono na kawałki, na których przy dźwiękach muzyki tańczyło rozszalałe chłopstwo.

Bukareszt, 28 T. wj. Nowe ministerjum peddało cenzurze wszystkie depesze, idące zagranicę, a nawet poddało kontroli telefony, łączące kraj z ościennymi krajami.

Biłow w podróży.

Genua 28 T. wj. Kanulierz Biłow spędził dzień w hotelu w Rapallo, dokąd liczne depesze nadchodziły.

Mówią, że dotyczą one sprawy marokańskiej. Biłow nie chciał dziennikarzy przyjąć. Jeden z jego dziennikarzy, powiedział że na konferencji w Hadze Niemcy nie będą popierały projektu Anglii co do ogólnego rozbrojenia.

Wiceprezydent włoskiego senatu był na dłuższym posuchaniu u kancelarza.

Konferencje pomiędzy Biłowem a Tito-nim odbędą się w niedziele.

Zgon Bergmana.

Berlin 26 TAP. W Wiesbadenie po powtornej operacji zmarł profesor von Bergman.

Ruble w Berlinie.

Dziś 28 marca 213.90.



Import-Kawy

L. B. Jankiewiczza

Warszawa-Łódź.

Żądać wszędzie.

Warsz. Tow. Wzajem. Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków

Warszawa, Wróbla 10, Tel. 54—99

ma zaszczyt zawiadomić, że otworzyło w Częstochowie przy ul. Mikołajewskiej № 8 Tel. 209

Oddział Częstochowski,

którego naczelnikiem mianowany został

p. Fabjan Silber

Oddziały: Łódź W Głoczańska 10, Tel. 717; Sosno wiec, ul. Główna 16, Tel. 120; Tomaszów Ra wski i Kielec. 247—



Słynna w całym świecie

Mączka NESTLÉ'A

Zawierająca najlepsze mleko alpejskie, polecana przez poważy lekarskie, jako jedyny pożywny pokarm dla dzieci.

Prawdziwa tylko w opakowaniu francuskim z czerwoną etykietą głównego reprezentanta p. Fabiana Klingslanda. Wystrzegać się niemleczkich falsyfikatów szkodliwych dla zdrowia.

Na miejscu katastrofy.

— Dziwne... bardzo dziwne.
 — Zwróć pan uwagę, ekscelencjo, sufit runął właśnie z lewej strony.
 — Z lewej?
 — Taak.
 — Czy to stwierdzone?
 — Z całą pewnością.
 — A wie pan, że ja o tem myślałem, że się coś podobnego stanie.
 — Cóż za przeczące!
 — Taak, albo, myślę sobie, runie na nich teka albo sufit.
 — Sufit cięższy.
 — Nie mów pan tego. I teka ciężka.
 — Bo widzi pan, belki przegniły.
 — Belki? To dziwne. Dlaczego by one miały zgnić.
 — Za czasów jasnie oświeconego księcia Potemkina, nic podobnego się nie zdarzyło.
 — Cóż za porównanie. Przecież to książę. On wiedział, co i jak.
 — A ci... Wielu z nich nawet buty nosi.
 — Sam widziałem w butach...
 — Więc widzi pan. Sufit musiał się zawalić.
 — E, nie o to chodzi. Powiadają, że komisja budowlana nie...
 — Za pozwoleniem, co ma wspólnego z tym wypadkiem komisja budowlana? Nic zgola. Korzeń zła — tkwi w naszym prawie wyborczym, w wyborach.

— Naturalnie. Bo czyż tak można? Przecież mówili do nich: „Nie napierajcie tak na lewo! „Nie napierajcie...“
 — I nie usłuchali?
 — Zupelnie. Jak gdybym do ściany mówił. No i doigrali się.
 — Co to ma do tego...
 — Jako co? Nastąpiło przechylenie, skutkiem przeladowania. Nierówny podział ciężkości. Zupelnie rozumiałe.
 — A więc to tak?
 — Tak. Podług wyliczenia budowniczych, w przeladowanym deputatami budynku, ogólna wypadkowa, powinna przechodzić przez lożę ministerjalną. Smiało można powiedzieć, że to jest oś, na której się budynek opiera.
 — Rozumiem.
 — A teraz co się stało? Wybrali przeważnie lewych, rozmieścili ciężar podług własnego upodobania i przechyliłi oś na lewo.
 — Wielkie przechylenie.
 — Ogromne. Oto powód. Wyjaśniło się, że wypadkowa, zamiast przejść przez lożę ministerjalną, przechodzi teraz między Struwem a Aleksiniskim.
 — Oho! przecież to... to djabeł wie co...
 — I ja to samo mówię, ekscelencjo. No czy możliwe wytrzymać.
 — Prawda, to przecież niesymetrycznie.
 — O, Boże mój. Czyż ci barbarzyńcy mają jakiegokolwiek pojęcie o pięknie. Nie potrzebne ono im. Nie cenią, nie szanują praw...
 — Praw? — Estetyki chciałem powiedzieć.
 — Ekscelencja pamięta przecież, to Menszikow przepowiedział.
 — Czyżby?
 — A jakże. Stwórcie powiedział, meta-centrum. Serce, mówi, znajduje się zawsze po lewej stronie. Ha! ha...

— Ha — ha... Czy on wiedział?
 — Bóg raczy wiedzieć. Już to węg ta ki. Na wszelki wypadek, radzi... A nuż...
 — He — he... Przebiegły...
 — Stara się przecież o mandat!
 — A drudzy mówią: belki zgnie.
 — Jak to mam panu wytłomaczyć?
 — A dlaczego z prawej strony nie zgnity?
 — Dlatego, że... bo naturalnie...
 — Otóż to właśnie. Belki widzi i an zdrowe, lecz ideje, — ideje szkodliwe.
 — Ekscelencjo! Pan mi oczy otwiera.
 — Tak jest. Przez ideje, przez szkodliwe ideje to wszystko się stało. Zlituj się pan, żelazo, a i ono nie wytrzyma,
 — Lecz ministerjum...
 — O, to zupełnie inny materiał! Bezwarunkowo. Ja mówię, że drzewo nie wytrzymało. Przecież z lewej, z lewej strony, nie zapominaj pan!
 — Bezwątpienia, że tak jest.
 — Przypomnij pan sobie! Tam w Taurydzkim, belki cienkie, delikatne. Nagle; przymusowe wyłączenie gruntu, więc naturalnie — trrach!! Obwiniać nie można.
 — Sami narobili.
 — Naturalnie, że sami. To wygląda zupełnie na prowokację. Lewi zawsze tak postępują. Lewi i żydzi.
 — A żydzi co w tem mają?
 — Przecież to oni sami sobie pogromy urządzają.
 — Miejmy uznanie dla Kruszewana. W rzeczywistości, to on nam Damę ocalił.
 — Istotnie, Kruszewan nas ocalił.

(S p o l s z c z y ł a R. W.)

Wysyłam za zaliczeniem pocztowem Na sezon letni!

BLUZIKI w stano przykrojonym, zdatne na każdą miarę; wszystkie kolory, przody, kołnierzyki i mankiety haftow. jedwabne:

Kanausowe	Rb. 7.75.
109—24 Z jedwabnej florentyny	" 5.75.
Aksamitne	" 5.25.
Z jedwabnego batystu	" 4.25.

Warszawa, 45 Królewska 31. Magazyn mod „Felicja“.

Ma święta!

POLECAM:

Czekoladę, Herbatę, Cacao.

NAPOJE WYSOKOWE.

Francuskie koniaki
firmy Dubouche & Hennessy i dt.

Biskwity, Rum, Jamaica, Araki.

Różne zagraniczne i krajowe **Likiery** w wielkim wyborze.

Ew. Puschkewitz,
KATOWICA, ul. Grundmana 2.

103—2-2

Przewodniki gołe i izolowane, **Kable.**
 Artykuły elektrotechniczne.
 Dynamomaszyny nowe i używane.
P A S Y angielskie słynnej firmy BOUTSCH et Co.,
 Liverpool.
 Pasy krajowe, troki, bicze, liny etc.
 Stale posiadają na składzie 105—1

Rydzewski i S-ka Częstochowa, Teatralna 13.

Amatorom piwa!
 Akc. Tow.
 Browaru Porowego
 „Łódź”
 zaopatrzyło skład swój w Częstochowie, w domu S-ów Kruk № 2 w I Alei, w wyborowe gatunki piwa i rozpoczął na nadchodzące święta sprzedaż piwa w antałkach i butelkach (poczynając od 20 butelek) **po niższej cenie hurtowej.** 76—6-5
 Zarządzający składem
 Wilhelm Lewi.

Najlepsze źródło zakupu rzetelnych win.

WINIARNIA

i znakomita kuchnia.

Codziennie
świeże ostrygi.

KATOWICE obok poczty. 1188—

Fabryka
 Tkanin Metalowych
 — — —
 Wyrobów Drucianych
J. Kujawski
 w Częstochowie,
 Wieluńska 26.

Wyrobiana:
 Siatki druciane dla wszelkich fabryk przemysłowych i rolniczych. Suszarnie dla browarów, gorzelni, fabryk cykorji, chmielarni i przędzalni wełny.
 Ogrodzenia zwierzyńców, klombów i ogrodów.
 Igły i platyny do maszyn tkackich.
 Materace druciane bardzo praktyczne.
 Sita dla odlewni żelaza i zboża.
 Manekiny z drutu i tekturowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów drucianych.
 Wykończenie dokładne.

Z dniem 1 marca r. b. został otwarty w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej № 20 dom Feldmana **ZAKŁAD**
Slusarsko Elektrotechniczny pod firmą
S. Owsiak i A. Niekowal.

Pierma wykonuje szybko i akuratanie wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzące, jak instalacje, zakładanie swiatla elektrycznego, telefonów, dzwonków elektrycznych, ostrzegaczy, pioronochronów, dynamomaszyn, oraz wszelkie w tym zakresie reperacje. Zamówienia mogą być uskutecznione ustnie lub listownie.
 Polecając się łaskawym względem Szan. Publ. pozostajemy
 Z szacunkiem 285—

S. Owsiak i A. Niekowal.
Zakład slusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparaacje i emaljowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 3. Cyklodrom. 43—180

Jedyna Chrześciana Tracownia **Zegarmistrzowska**
Franciszka GORSKIEGO
 długol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.
 III Aleja № 50 (vis a vis powiatu).
 Poleca łaskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.
 Sumienna praca i gwarancja.

Stowarzyszenie
rzemieśln. - przemysłowe
 z dniem 20 marca
zapisuje kandydatów
 na członków stowarzyszenia i informuje w lokalach:
 P. Dąbrowskiego Aleksandra, Krakowska 6; p. Łapińskiego Fr. II Aleja 27 (magazyn Sakowskiego); p. Piotrowskiego Eustachego, Warszawska 43; p. Sobieraja Feliksa, Waly 8; p. Trawińskiego Romana II Aleja 23. 75—1-3

Dobre ogłoszenia:

Administracji domu poszukuje. Poste Restante Częstochowa „JW. № 21.“ 85—10-4
Do sprzedania dom narożny, duży ze 4-ma sklepami przy ul. Wieluńskiej, obok parku w każdym czasie. Wiadomość u Sukcesorów Pawła Maciałowicza na Częstochowa. 65—3-2
Dorożkarz № 47 znalazł **piersiówkę** w Sosnowcu. 97-8
Felcer poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Wymagania skromne. Oferty w Redakcji pod „Felcer“. 70—7-5
Ogłoszenie. Poszukuje posady biedna kobieta za gospodynią, lub sklepową. Wiadomość u reprezentanta „Gońca“, II piętro, Hotel Warszawski № 5 w Sosnowcu. 92—15-2
Przybłąkał się do naszej Redakcji piesek, szczeniak, maści żółtej, z białymi łapkami. Po udowodnieniu własności odebrać można w każdej chwili. 102-3-2